

Kłodawski, Krzysztof

"Parafia ewangelicko-augsburska w Płocku od 1804 do 1956 roku", Tomasz Cybulski, Toruń 2012 : [recenzja]

Nasze Korzenie 5, 88-89

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sposobem upadają zacne niegdyś i zasłużone ojczyźnie rody szlacheckie. Daj Boże aby w naszych rocznikach domowych nie znalazło się więcej takich przykładów...

W tym miejscu można przywołać dalsze losy ziemiaństwa polskiego w drugiej połowie XIX wieku, chociażby w twórczości Bolesława Prusa (*Anielka, Placówka*). Wynika z nich, że nauka poszła w las.

Na zakończenie kilka uwag natury ogólnej

F. S. Dmochowski nie wykorzystał w swej powieści szansy ukazania szerokiego, pełnego obrazu życia dworku szlacheckiego i wsi pańszczyźnianej z początków XIX wieku. Myślę, że zainteresowałoby to dawnych, a szczególnie współczesnych czytelników. Oczywiście pojawiają się pewne elementy tego obrazu, ale są one ściśle związane z toczącą się akcją. Nie ma natomiast całościowego i barwnego wizerunku dworku i wsi. A szkoda!

Na początku powieści akcja toczy się w czasie wojen napoleońskich. Obaj bracia uczestniczą w nich w latach 1806–1809. Biorą udział w kampanii przy oblężeniu Gdańska. Próżno jednak czytelnik oczekuje jakiegos pogłębionego opisu tej kampanii. Cała „wojaczka” braci Rzeciszewskich skupia się głównie na pijaństwie i grze w karty. Wreszcie w roku 1809 zostają wyrzuceni z wojska za niewykonanie rozkazu i demoralizowanie młodzieży. Rozkazu nie

wykonali, bo... o nim zapomnieli, zajęci grą w karty. O wojnach napoleońskich czytelnik nie dowiedział się prawie nic.

Natomiast w sposób interesujący ukazał Dmochowski zderzenie szlacheckiej samowoli z pruskim drylem. Szlachta jeszcze dobrze pamięta czasy „złotej wolności” za panowania „króla Stasia” i ma trudności w dostosowaniu się do nowej rzeczywistości. Szczególnie dotyczy to cześnika Doruckiego, którego głupota i lekomyślność doprowadzą do tragicznych konsekwencji.

Powieść Dmochowskiego została wydana w roku 1858, a więc wyprzedza zaledwie o jedno pokolenie pierwsze dzieła Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa, Elizy Orzeszkowej, a o dwa pokolenia wspaniałe powieści Władysława Reymonta. Niby to niewiele, ale czytelnik może sam zaobserwować, jaka odległość dzieli pisarstwo Dmochowskiego od twórczości wyżej wspomnianych prozaików. Powieść Dmochowskiego jest wiarygodnym, lecz mało budującym, obrazem czy może raczej dokumentem kondycji prozy polskiej połowy XIX wieku. Wszechnicy Edukacyjni i Wydawnicy Verbum z Rypina możemy podziękować za wyszukanie i opublikowanie tego tekstu. Centralnym miejscem akcji jest ziemia dobrzyńska i w ten sposób wydanie powieści jest wyrazem przywiązania i miłości wydawcy do małej ojczyzny. ■

Krzysztof Kłodawski

Rec.: Tomasz Cybulski

Parafia ewangelicko-augsburska w Płocku od 1804 do 1956 roku, Toruń 2012, ss. 227

Ostatnie lata obfitują w wiele publikacji poświęconych problematyce mniejszości narodowych i religijnych na ziemiach polskich. Niniejsza monografia poświęcona dziejom płockiej parafii wyznania ewangelicko-augsburskiego wpisuje się w tendencję. Autor, Tomasz Cybulski, członek Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddziału we Włocławku i Stowarzyszenia Archiwistów Polskich Oddziału w Warszawie, we wprowadzeniu uzasadnia podjęty trud *przybliżeniem czytelnikowi problematyki związanej z szeroko pojętymi dziejami społeczności protestanckiej w regionie płockim*.

W pierwszym rozdziale autor zaprezentował nie tylko dzieje parafii, ale też poprzedzający proces powstania, z uwzględnieniem przyczyn, napływu osadników niemieckiego pochodzenia, którzy stanowili zasadniczą bazę nowo utworzonej parafii. Podjęte przez autora różne aspekty funkcjonowania tutejszego zboru i filiału w Dobrzyniu nad Wisłą (przeniesionego w 1870 r. do Główniny) połączone z prezentacją sylwetek poszczególnych pastorów para-

fii stanowią spójną całość. Warto podkreślić, że autor monografii oparł narrację na pozycjach niemieckojęzycznych, ale jednocześnie pominął czy też nie odniósł się do ustaleń zawartych w wydanym w 2006 roku drugim tomie *Dziejów Płocka...* pod red. Mirosława Krajewskiego¹, gdzie znajduje się artykuł poświęcony społeczności ewangelickiej, zamieszkującej obszar płockiej parafii w latach 1793–1918, a także artykuł poświęcony filiałowi dobrzyńskiemu, który ukazał się w wydawnictwie Dzieje Dobrzyńskie.²

W rozdziałach drugim, trzecim i czwartym autor jako pierwszy w sposób całościowy przybliżył dzieje parafii w okresie międzywojennym, podczas drugiej wojny światowej i w pierwszych kilkunastu latach po jej zakończeniu.

1. *Dzieje Płocka*, t. 2: *Dzieje miasta w latach 1793–1945*, praca zbiorowa pod redakcją Mirosława Krajewskiego, wydanie trzecie uaktualnione, rozszerzone i uzupełnione, Płock 2006.

2. *Dzieje Dobrzyńskie*. Materiały z historii Dobrzyń nad Wisłą i ziemi dobrzyńskiej, nr 4 i 5, Dobrzyń nad Wisłą 2005.

Obok sylwetek kolejnych pastorów – opatrzonych bogatymi w treści odwołaniami – cenne wydaje się nawiązanie do wielu innych aspektów aktywności, w szczególności patriotycznej, rodzin pastorów: Gundlacha i Kleindiensta. Na przeciwnym biegunie plasuje się działalność chociażby pastora Adolfa Schendla, który podejmował działania w duchu narodowego socjalizmu, starając się rugować polskość i zaszczepiać niemieczynę wśród wiernych plockiego zboru.

Równie warte podkreślenia jest podjęcie tematu działalności chórów i orkiestr puzonistów, których początki należy datować jeszcze na XIX wiek. Treść poparta została solidną bazą źródłową, z wykorzystaniem zasobów Archiwum Akt Nowych, podobnie zresztą jak przy omawianiu zagadnień dotyczących oświaty na wzmiankowanym obszarze, gdzie odwołano się do materiałów archiwalnych znajdujących się w Archiwum Państwowym w Płocku, mam tu na myśli akta Inspektora Szkolnego w Płocku.

Nowatorski charakter monografii polega m.in. na przybliżeniu dziejów parafii w czasie drugiej wojny światowej – wskazaniu przede wszystkim różnorodnych postaw pastorów, nauczycieli, stanowiących konsekwencje ich własnych wyborów.

Okres po 1945 roku pozwala odтворzyć losy parafii w nowej, jakże nieprzyjaznej atmosferze walki władz komunistycznych z przejawami religijności. W tej części autor oparł prezentowane treści na źródłach archiwalnych, ukazujących główne kierunki działań podejmowanych w stosunku do społeczności ewangelickiej, które dotychczas nie były podnoszone w tym akurat konkretnym zagadnieniu, dlatego na tym większą zasługują uwagę. Docenić należy także fakt, że autor poświęcił dużo uwagi cmentarzom, przybliżając nie tylko ich dzieje, ale stan obecny. Być może wypadłoby jednak zaprezentować, chociażby w zarysie, także najnowsze dzieje plockiej parafii, z uwzględnieniem obecnego stanu infrastruktury kościelnej, stanowiącej godną kontynuację ponaddwustuletniej obecności ewangelików na tym obszarze.

Dzieje parafii to dzieje wspólnoty, którą tworzą ludzie. To nie tylko pastory i nauczyciele. To również wybitne jednostki, które odgrywały ważną rolę w ramach zboru, ale również miasta i szeroko rozumianego regionu. Mam tutaj na uwadze różne dziedziny, w których ewangelicy odcisnęli pozytywne piętno. W związku

z powyższym pewien niedosyt stanowi pominięcie sylwetek wielu wybitnych plockzan, jak chociażby Edwarda Jurgensa³, jednego z czołowych postaci władz Powstania Styczniowego.

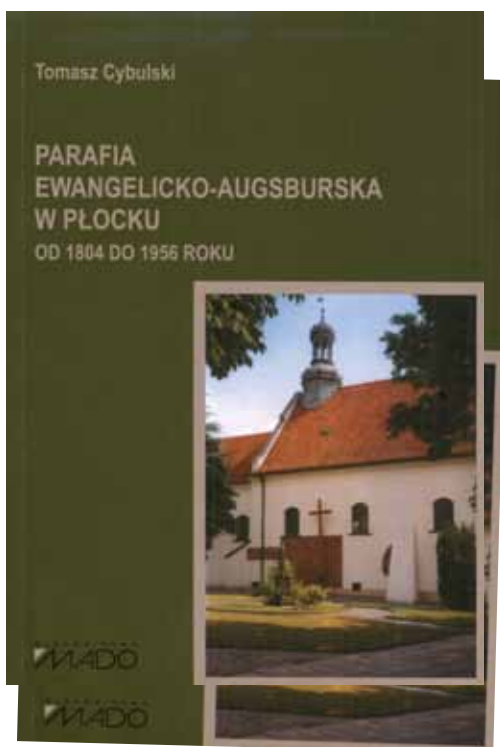
Nie można pominąć niezaprzeczalnego wkładu luteranów w początki rozwoju przemysłu w samym mieście, ale również okolicach, swoistych prekursorów działalności przemysłowej, do miana którego można zaliczyć między innymi rodziny Blumbergów, Schieferów. Ich role należy odnieść do sfery gospodarczej i działalności społecznikowskiej, zaangażowania w akcje charytatywne.

Spośród plockich ewangelików rekrutowało się także wielu duchownych pełniących ważne role w Kościele Ewangelicko-Augsburskim, że wspomnę chociażby superintendenta generalnego Juliusza Adolfa Teodora Ludwiga oraz superintendenta Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Królestwie Polskim Władysława Adolfa Semadeniego.

Podkreślając bogate pod względem merytorycznym treści książki, należy mieć na uwadze wykorzystanie w niewielkim zaledwie stopniu zasobów zespołu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, znajdującego się w Archiwum Głównym Akt Dawnych, a także innych materiałów archi-

walnych z Archiwum Państwowego w Płocku, gdzie, szczególnie w odniesieniu do statystycznego ujęcia społeczności ewangelickiej i szkolnictwa, bogactwem informacji imponują zespoły: Akta Miasta Płocka, Naczelnik Płockiej Dyrekcji Naukowej. Brakuje również ustaleń opartych na archiwaliach z Archiwum Diecezjalnego Plockiego.

Reasumując, monografia niniejsza stanowi cenną pozycję dla historyków-regionalistów, ale również dla wszystkich zainteresowanych pogłębianiem wiedzy związanej z obecnością ludności wyznania ewangelickiego na ziemi plockiej. Niewątpliwie przybliży często mało znane lub nieznanne fakty z dziejów ewangelicyzmu i ukazuje je w sposób przekrojowy na tle jakże odmiennych rzeczywistości ustrojowych i społecznych. ■



3. T. Stegner, *Ewangelicy ziem polskich XIX wieku. Sylwetki wybitnych postaci*, Gdańsk 2012.